

Miros, Itaka

Wräciâ tam,
Gdzie nie byà siä dwadzie÷cia lat.
Odnaleä bosa stopâ zostawiony ÷lad.
Burekswym ujadaniem caÞy port wypeÞnia,
Nie wiadomo, z rado÷ci, czy zgÞupiaÞ doszczätnie.
Przeponâ bieliznä rzuciâ z siebie moäna,
Nie my÷l, äe w bieliänie kto÷ ciä jeszcze po.
Tej jednej, co jak mâwiâ, na ciebie czekaÞa,
Nawet nie prâbuj szukaâ, bo juä wszystkim daÞa...
Twäj chÞopiec, teraz on juä sam jest marynarzem.
Patrzy na ciebie z niemym wyrzutem na twarzy.
Nawet z jäzyka, ktärym wokä mielâ lud.
Nie zrozumiesz nic sÞowa.
I präno siä trzâ, i präno
Moäe to nie ta wyspa? A moäe zatoka?
Zamiast blasku bÞäkitu wsträtu peÞne oka.
Fala od horyzontu pÞynâca w odmätach
Wymywa dna piasek, to ona pamiäta...